PROGNOSTIK
Z ZACMIONEGO MIESIACA Y GWIAZDY
ABO
Z SMIERTELNEGO KOMETY

WIELMOŽNEGO PANA
I.M.P. ADAMA HIERONYMA Z GRANOWA SIENIAWSKIEGO.
Hràbie ná Sz... wie y Myſzy.
PISARZA POLNE.. O KORONNEGO,
Lwowſkiego &c. Stároſty.

PRZEZ
W. X. BARTHLOMIEIA GINTERA I. V. D.
Kanonika Kamienieckiego, Proboſzcza y Dziekana Miedzyboſkiego,
Ná Oſtátniey Walećie
w Kośćiele KATARZYNEY S. we Lwowie
VKAZANY.

Roku P. 1650. Dniá 28. Márcá.

W WARSZAWIE, w Druk. PIOTRA ELERTA I.K.M. Typ. R. 1652.

Wielmożnemu Pánu,

IEGO MOSCI PANV,

P. MIKOŁAIOWI

Z GRANOWA

SIENIAWSKIEMV.

STAROSCICOWI LWOWSKIEMV;

Krwie, Cnot y Dobr Oycowſkich: y Przezacney Proſápiy Prześwietnego DOMV ſwego, pozoſtáłemu iedynemu Potomkowi y DZIEDZICOWI.

NIE vwodźi mie żadna wynioſłość ſercá, ábo prywatá iáka animuſzu wyſokiego, Cne y Wielmożne Panie, że przed innemi żáłoſnych Parentáciy ſławney y nieśmiertelney pámięći Rodźićielá Twoiego, wyſokiemi w Kośćiele Bożym Oratorami, z moia ſie też do Ciebie odzywam, y przychodzę Lukubracyia:

 Niemam

Niemam w czymbym celował inßych, niemam y w czymbym
z inßymi porownał, ktorzy y wiekßa náuka y experyencyia w
rzeczách mnie dáleko wyćiekli y wyprzedźieli. Lecz t ámá
intencyia moiá ieſt, ábym pomniąc na lego wielki Páńſki
przećiwko mnie ſłudze ſwemu y hoynie oświadczonemi Dobro-
dźieyſtwámi áffekt, Onemu zá Dobrodźieyſtwá w Dźiećinnym
ſercu Twoiem Mauſoleum ábo raczy ná wieczna pámiatke
Naprobek, z ſłow Wielkiego M. Aureliana do ſyna ſwego rze-
czonych odryſował y wybudował. Etiamſi per mortem à tua
ſubducar Præſentia, non eſt æquum vt excidere memo-
ria patiaris. Germana enim & minime ingrata ſoboles,
quo die Pater in tumulum mittitur durum, eo ipſo die in
corde illum tenero ſepelire debet. Lubo práwi przez śmierc
z oczu twoich odwiedźion y znieśion bede, z pámieći iednák
twoiey nie ſłußna, ábym był wymázány; y owßem pewienem
tego po prawdźiwey, y wrodzoney Synowſkiey miłośći, że teyże
godźiny, ktorey w ćiemny grob włożon bede, Ty mie też w gro-
bowiec ſercá twego złożyß y zápieczetuieß.

Co pewnie y nie bez wielkiego pożytku y poćiechy vczyniß;
Tu ábowiem, co rożni ſławnych Przodkow Twoich, wyſokich
ſpraw, y ſławy, wielcy ſkryptorowie ßeroko piorem opiſáli; to
w tym máluczkim Summáryußu compendiosè ſwego czáſu
da Bog przeczytaß, y iáko on Wielki Zenon, ab Apolinis
Oraculo, żyćia napotym Twego, obyczáiow, Cnot, Dźielnośći,
ná obrone Chwały Bożey, vſługe Rzeczypoſpolitey, ſławe
Przodkow Twoich, Reſponſá odnieśieß: Kiedy czáſu ſwego
wßyt-

wßytkich zeßłych Przodkow ſchemata y Figury ná śiebie
przybierzeß.

Ná Tobie ábowiem ſławá wßytká DOMV Twego Pod-
porá wielka przy wyſokiey nádźiei zoſtawa, że dorożßy lat
doyźrzałych, iáko niekiedy Moyzeß on wielki Wodz ludu Bo- Exod. 2.
żego cudownie w dźiećińſtwie wychowány; krwie y ſtráty ni-
nieyßey, Oyczyzny Twoiey mśćić śie bedźieß. Kiedy w krwá-
wym Morzu nieprzyiaćioł ſwoich y miłey Oyczyzny zátopiß y
pozáleważ. W Tobie świátło Xieżyca od Pełniey odeßle, w
Leliwie Herbowego y Domowego Kleynotu Twego, w pełniey
ſwoiey y w dniách Twoich Cudownie vrośćie y zaiáśnieie, á
wiecey potym, in tenebras non degenerabit. A day to, że
według dźiećinnych latek Twoich blado iáko ná Nowiu Xie-
życ rośćieß ábo wſchodźiß; Dobra to iednak wrożká, y dobra
z tad nádźieie bierzemy, że śie to ná deßcz, ále deßcz krwáwy
kiedyżkolwiek zbierze widźieć bedźiemy, kiedy tá Pallida Lu-
na wzbudźi krwáwe iáko przedtym zwykłá byłá wzbudzáć
powodźi, gdy vpuſtámi krew Pogáńſka y nieprzyiaćielſka ro-
zlewáć more Maiorum nie zaniechaß.

Poſtepuyże tedy ßcześliwie do Pełney zupełnośći, Swiá-
tłá, Dni, y ſławy Przodkow Twoich wdźieczna y vkochána,
pełna wielkiey nádźiei ßláchetna Dźiećino. A te máła pio-
rá mego Lukubrácyia na zadatek dálßych vſług moich
wdźiecznym ſercem przyimiey. A naywyżßy Stworcá wßech
rzeczy, ktory ćie oboygá Przezacnych Rodźicow Twoich do
wßytkiego dobrego ſkłonnośćia Bogoboynośćia, y innych
cnot

cnot wyſokich komplexya y nátura vdárowal. Niechay ćie w dálſzych látách, w pomnożeniu łáſki y Błogoſłáwieńſtwá ſwego in mille millia *ſzczęśći y Błogoſłáwi. Zyczy tego vprzeymie.*

Domu Twego Przezacnego

Bogomodlcá,

Młodośći Twey Inſtitutor.

Vprzeymy y powolny ſługá.

X. Bartlomiey Ginter I. V. D.
Kánonik Kámień. Proboſzcz y Dziekan Miedz.

KAZA-

KAZANIE.

Luna luminare quod minuitur in cōſummatione, creſcens mirabiliter in conſummatione. *Eccles. 43.*

Swiátło Xiężycá, ktore odchodzi od pełniey, ieſt roſnące cudownie ku pełniey.

BR też y ſámá nátura żelázny że ták rzekę hamulec ná ięzyk ludzki záłożyłá/ mam zá rzecz niepodobna/ áby śię tám nie łamał y nie pádał/ gdzie z nagłym/ á ćięzkim impetem żal do ſercá vderzy/ Chrześćianie w Pánu Bogu mili. Doznał ſnać tego na ſobie ktozkolwiek powiedział:

Non ego firmus in hoc, non hæc Patientia noſtro
Ingenio: frangit fortia Corda Dolor. Tibullus.

Nie náſzych to śił, wśćiągáć rzewliwe lámenty
Kruſzy żal ſercá twárde, iáko dyámenty.

Doznał y w rzeczy ſamey on z przyrodzenia niemy ſyn Cræzuſá Lydiyſkiego Krolá/ *Athis* mianowány; Gdy wierutny ieden żołnierz zámierzy śię ná vderzenie Krolá bronia oſtra/ natychmiaſt z niemego Athyſá ſtáie śię wymowny Orator/ hámuiąc zámierzona rękę záwoła: Hem miles quid agis, Rex eſt quem feris? Co czyniſz żołnierzu bezecny/ obacz śię; Krol to ieſt ktorego raziſz: Czego przedtym żaden dowćipny wynálazek/ żadna ſolertia abo byſtrość rozumu nie dokazáłá/ áby niemego ięzyká zwiaſki przełamáłá: Przełamał żal y nagły przypadek ná ſerce ſynowſkie padaiący.

iacy. *Strangulat incluſus Dolor atq; Cor aſtuat intus*
Cogitur & Vires dinumerare ſuas.

Ouid. 5. Triſt. 1. Piße *Poliphanes*, że ſie on złośliwy żołnierz oney cudowney mowy hámulcem nie pohámowáł/ ále Krolowi ćiężką ránę zádał/ ktory deſpekt ácz ſie ſłußnem karániem żołnierzowi nagrodził/ Athyſowi iednák ták ſie wbił w głowe/ że nápotym lubo inße słowá dobrze wymawiał/ kiedy mu iednák z rzeczy Królá miánowáć przyßło/ nie mogł mowić *kráſos* ále Diálektem Jońſkim *kröiſos* po náßemu ránìony wymawiał.

Doznáwáć y mnie tegoż ná ſobie dniá dźiśieyßego przychodźi/ pátrząc ná ták ćiężki/ nagły á śmiertelny ná Wielmożnego Jego Mośći P. Adama Hieronima z Gránowá Sieniawskiego, Piſarzá Polnego/ Koronnego/ Lwowſkiego/ ꝛc. Stároſty/ mego Mśćiwego Páná y Dobrodźieiá przypadek. Kiedy niewymownego ięzyká mego powśćiągnąć nie mogę/ ábym ná nieużytą śmierć z gorzkośćią ſercá nie miał záwołáć: Hem mors quid agis, Comes eſt quem feris? Co czyniß nieużyta śmierći/ pátrz á poznay kogo ráziß. Wielki to ſyn Koronny z krolewſkiey krwie y liniy Jágełow idący. Tego gdy ráziß do głowy krolewſkiey ćiężką ránę zánośiß/ ieden nieprzepłáconey ceny kámień z korony wytrácaß/ Rzeczypoſp. wyſokiey expektácyi człowieká y mężá pozbawiaß. Wyſokie Fámilie y Prześwietne DOMY, z ſplendoru y ozdoby odzieráß. Odważnemu Rycerſtwu Koronnemu/ Polnego Piſarzá/ Stołecznemu krolewſkiemu Miáſtu y Ziemi Lwowſkiey pożądánego Stároſtę/ ſługom Páná Poddánym łaſkáwego odbieraß/ rzekę Oycá nie Dźiedzicá! A co nayżáłośnieyßa/ tego gdy ráziß Wielmożney Jey Mośći Pániey Elżbiećie z Potoká Sieniawskiey vkochánego y dożywotniego zabiiaß Przyiaćielá y Małżonká/ Synaczkowi niedorosłemu vmiłowánego odrywaß Oycá y Dobrodźieiá. Ale trudno iuż zámierzoney ręki/ śmierći nieużytey zahámowáć/ nie tylko śię zámierzyłá/ ále iuż vderzyłá/ ránìłá y zábiłá. Już náoſtátek po zmárłego z poiázdem żáłoſnym y ſtráßnym przed drzwi Kośćielne

záiachá-

záiácháłá/ áby go do pod ziemne lochy záwiozßy/ przy boku Máćierzyńſkim położyłá y pogrzebłá. O przeklęta Jedzo piekielna śmierći nieużyta/ iáko gorzkie czyniß rozdziały/ y rozerwánia! Ná ktory triſte ſpectaculum gdy pátrzę/ wyznam prawdę/ że mi śię ięzyk w mowie mießáć poczyna.

Widziawßy dopiero dni iego weſoło kwitnące/ y iáko Xiężycá do pełniey wſchodzące/ winßuiąc mowić chćiałem:

I fortunato ſydus ſpectabile paſsu

vt luna creſcens, ále nie mogę/ mießa mi śię ięzyk/ mowić muße luna decreſcens, ábowiem lunæ luminare minuitur in conſummatione. Pátrząc ná iego dopiero płużącą y ſłużącą fortunę/ do vſług Rzeczypoſp. ßeroko śię otwieráiące wrotá/ á zátym też per nobile Martis iter, bity gośćiniec ad præmia Virtutum, do honorow/ y wyſokich w Koronie vrzędow/ chćiałem mowić: Comes vt creſcens luna oritur, y tego wymowić nie mogę/ mowić muße: vt Cometes, & vt decreſcens luna, moritur. Bo oto y ſám rzeczą ſámą z Jonátą dekretem śmierći okryty mowi: Guſtaui paululum melis & ecce ego morior. Dopierom śię świátu y rzeczom ná świećie przypátrowáć pocżął/ dopierom ſkoßtowáł/ iáko ſłodka nád miod vſługá Rzeczypoſp. Et ecce ego morior. Miałem Vota y zamyſły pobożne/ iże chwały Bożey/ kośćiołá ś. Katholickiego żywym obrońcą/ á nie malowánym pokażę śię zelatorem; Et ecce ego morior. Sądziłem śię ná to/ áby miła Oyczyzná non degenerem od zacnych Przodkow moich ále ſincerum & fidelem záwße vznawáłá Filium Ciuemque. Et ecce! á oto dum orior, morior: ledwie wſchodzę/ záraz záchodzę.

Wßytkiegoś tego przyczyna okrutna śmierći; Twoie to nießczęſne Metamorphoſes, ktora Patriæ Ciues in Cineres, Lunæ, Splendores, in ſqualores, Comites in Cometas przemieniaß. Co ponieważ śię ták ſtáło/ y w ſámey rzeczy ták bydź widziemy. Niechże mi śię godźi Słuchácze Przezacni z tego mieyſcá/ pytánie ábo dyſkurs vczynić: Kiedy śię tákowe deliquia ábo Ecclipſes mieśięczne/ ábo Komety (ná iákiego tu pátrzamy) ná Horyzonćie ná-

ćie ná-

cie nászym Polskim pokázuią/ co nam Prognostykuią? A żebym w zásmuceniu lask Wászych nie zostáwowal/ ná pociechę w ostátku pokáżę/ iáko to Lunæ luminare quod minuitur in consummatione, crescet mirabiliter in consummatione? Panu Bogu ná cześć y ná chwałę.

ANtonius de Gueuara Biskup Akcitáński/ Károlá Piątego Cesárzá Senator y Konsiliarz/ y inni przed nim wielcy Authorowie/ iáko Aristoteles in Metheoris, Ptolomæus, y wiele inßych z długiey obserwáciey to vważyli. Iż kiedy się Plánety ćmią/ ábo Komety vkázuią/ záwße znákomitym vpadkiem ábo ßkodą iáką Rzeczypospo. grożą/ y one skutkiem sámym przynoßą. Mowi pomieniony Author: Antiquitus obseruatum est, graui Clade Regnis imminente eius signa Planetas aut Cometas prius ostendere. Florus názywa ich; Signa imminentis ruinæ, quæ nunquam nunciata vanescit. Potwierdzáią tego wielá przykłádow: Naprzykład. Kiedy Longobárdowie w ziemię Włoską wpáść/ y one spustoßyć mieli/ záćmienie miesiącá/ y Komet zámießánie iáko woyská w potrzebie/ poprzedziło. Mytridátesá Wielkiego/ y ciężkiego świátu Tyráná/ poprzedza Kometá ábo gwiazdá wielkiey świátłości/ słoneczną snać iásność tłumiąca/ że niebo wßytko w ogniu się bydź zdało. Smierć Konstantyná
Siopu. lib. 4. Wielkiego/ miedzy wßytkimi Cesárzámi/ tym nasławnieyßego że Chrześciánskich po sobie zostáwił Następcow/ poprzedza stráßny Cometes. Vpadek ábo Excidium Hierozolimy przeznaczáią/ y legáciią poprzedza gwiazdá mieczem przebita/ y Miesiącá przez dwánaście nocy záćmienie. Nie dáleko chodząc/ wiekow nászych/ y czásow nie dawnych/ teráznieyße calamitates, ażáż nie obiecowáłá y nie przepowiadáłá oná miotłá ábo Kometá in Oriente? ktorey skutkow ách w iákiey gorzkości wßytkim nam doznawáć przychodzi! Ale ießczeć to znáki miłosierdzia Bogá litościwe-
Saresb. lib. 2. go. Diuinæ miserationis est mowi ieden quod signorum suorum indicio ignorantiam nostram, quandoque præmunit Deus. Znák

us. Znák miłosierdzia Boskiego (práwi) że rás poselstwy kárania ná przestrogę násze obsyłáć raczy. Ale kiedy się te znáki iuż nie ná firmámencie niebieskim/ ále ná niebie Sármáckiem/ ziemskiem nászem widzieć dáią/ to nie żárty/ znák nie omylny wielkiego gniewu Bożego/ ktory nie tylko przez znáki/ ále przez effekty ich pokázuie.

Roterod. Jeden Author Polityczny lib. de Instit. Princip. Wysokich stanow ludzi do Plánetow ábo widokow niebieskich przypodobywał tak/ gdy de dissidio miedzy Krolem Fráncuskim Ludowikiem/ á Iuliußem Pápieżem piße/ mowi: Quemadmodum Corpora cælestia, si vel paululum tumultuentur, aut recto cursu deuarient, non sine graui rerum humanarum pernitie id faciunt, id quod videre est in defectibus Solis & Lunæ. Ita Principes si quid aberrent ab honesto, aut si quid ambitione ira stultitiaq; peccent, id protinus ingenti malo totius orbis faciunt. Nec enim vlla Ecclipsis sic afflixit hominum genus vt Iulij Pontificis & Ludouici Galliarum Regis dissidium, quod nuper & vidimus & fleuimus. [Inter Ludow. XII, et Julium II] Toż y Plinius lib. 2. c. 16. w tymże podobieństwie mowi: Vt Cometes nouus apparens, aut magnum bonum, aut ingens malum portendit. Ita nouus Princeps, salutem adfert rebus humanis si bonus est, maximam perniciem si malus est. Co że tak iest. Mogę ia bespiecznie toż o tákich Wielkich luminarzach mowić/ ktorych Cnoty wysokie/ y kleynoty Domow swoich/ á ießcze z niebá nádáne/ iáko w tey Lelíwie Miesiącá y Gwiazdy/ iáko świátłá niebieskie świecą: Ze nie może żadna Ecclipsis ábo Cometes bárziey zástráßyć/ y zátrząsnąć Rzeczpospo. iáko kiedy tácy Wielcy Pánowie/ świátła Koronne gásną/ y fatorum Ecclipsi záchodzą: Záprawdę id protinus ingenti totius Orbis Poloni malo faciunt; ieno pokázuią to/ że Bog iáwną zgubą Páństwu/ Krolestwu/ y Rzeczypospo. grozi/ y one znosić przychodzi. Nie może drzewo stáć by naywyżße y naykrzewitße/ kiedy mu gáłęzie y zdrowe korzenie podetnieß. Budowne y wyniosłe Pálace/ gmáchy wysokie rysowáć się mußą y walić/ kiedy im fundámens

fundámentá y filary / ná ktorych ſtoią podkopieß. Czym proßę Rzeczpoſp. Rzymſka y inne kroleſtwá/ iáko drzewá buyne y roſko- ßne/ abo iáko drzewo Nábuchodonozorowe ſtoią/ieżeli nie ludźmi Wielkimi/ Synámi Koronnymi ? Moribus antiquis ſtat Res Romana Viriſque powiedział Poetá. Abo iáko *Vegetius lib. de Re militari.* Nihil firmius, nihil fælicius, nihil ea Republica laudabilius, in qua Ciues boni ac milites abundant. Nie ſtał- ßego/ nic ſzcześliwßego/ nic nad tę Rzeczpoſpolitą chwálebniey- ßego nie ieſt/ ktora bogáta y zamnożna ieſt/ y w Syny Koronne/ y żołnierze. Znieś Panow/ znieś Ciues Patriæ, & Viros bellato- res, iáko zá podkopánym fundámentem/ gmáchy/ iáko zá podcię- temi korzeniami/ drzewá/ ták Rzeczpoſpolitą zá vtrátą tákich ſy- now/ áby ſię ruinowálá y vpádłá/ koniecznie potrzebá.

Kiedy Bog Wßechmogący/ iáko Pan kroleſtw wßytkich/ kroleſtwu Jerozolimſkiemu vpadkiem przegraża/ táki znák poprze- dzáiący przez Izaiaßá Proroká poſyła: Ecce Dominator Domi- nus, áuferet à Ieruſalem & à Iuda validum & fortem, omne robur Panis, & omne robur aquæ, fortem, & Virum bellato- rem, Principem ſuper Quinquaginta. Oto Pan pánuiący/ Pan Pánow/ weźmie od Jeruzalem y Judy mężnego y mocnego/ wßel- kie pośilenie chlebá/ y wßelkie pośilenie wody/ walecznego y mę- żá woiennego/ Rothmiſtrzá ábo Pułkownika nad piąciądźieśiąt. Weźmi proßę káżdy do vwagi te słowá/ pátrz iáko to tu częſto Prorok Páńſki powtarza Virum bellatorem, podobno nie dla in- ney przyczyny/ ieno aby pokazał/ że ieden dobry mąż/ ieden dobry y mężny żołnierz ſtoi zá wielu/ á zátym gdy iednego znieśieniem gro- zi/ iákoby pułkámi znośił y odbierał. Więc przytym łączy oraz chleb z żołnierzem/ wiem że ſię káżdy domyśli że dla tego/ iż iáko źle bez chlebá człowiekowi: ták źle bez żołnierzá kroleſtwu/ á żołnierzá tákowego/ ktory nie tylko może być Princeps ſuper quinquagin- ta, ále też ktory y pośileniem chlebá y ſubſtáncya ſwoią/ Rzeczy- poſpolitey ſłuży/ y woiuie. Pewna rzecz nie tylko Jerozolimſkie- mu Páńſtwu y kroleſtwu/ ale y inßym Krolom y kroleſtwom/ ſłu- ßna po-

ßna pożáłowáć y zápłákáć/ kiedy tákie firmamenta & omne ro- bur, á rzekę coś więkßego/ z nimi wßelkie inne dáry ſwoie Bog ná- zad/ iáko od niewdźięcznikow iákich odbiera.

Trácił wiele żołnierzow Dawid Krol Jzráelſki/ trácił pułká- mi/ tyśiącámi/ woyſkámi/ wßytko to iáko liśćia z drzewá padáią- ce/ mało go co záfráſowało. Bierze mu Bog iednego Káwalerá/ Validum & fortem Jonathę/ álić ćiężko nád nim boleie y płácze; 2.Reg.1.
Doleo ſuper te frater mi Ionatha decore nimis & amabilis, ſi- cut mater vnicum amat filium, ita ego te diligebam. Mam (prawi) litość nád tobą brácie moy Jonátho / ozdobny náder y przyiemny/ iáko mátká iedynego miłuie ſyná/ tákem ia ćiebie vmi- łował. Pytałbym/ y wiedźiałbym rad przyczyny/ czemu nád zwy- czay Dawid ćiężko płácze y żáłuie Jonáthy/ iáko Oćiec ábo mátká iedynaká ſyná ? ázaż mało innych podobnych y biegłych w experi- encyey woienney żołnierzow miał ? Nie ßło mu też o iedynaká ták iáko Tobiaßowey mátce/ ktora ſłußnie nárzekała y płákałá/ że z ſy- nem ſolatium vitæ, lumen oculorum, baculum ſenectutis trá- ćiłá ? Coż tedy zá przyczyna ? Tá á nie inna. Poſtrzegł początek vpadáiącego Páńſtwá Jzráelſkiego poſtrzegł gniew rozgniewanę- go Bogá/ że mu podczas vtrapioney tey Rzeczypoſp. Virum bel- latorem ; á co większa/ dáry ſwoie / ktore mu dał był odbiera. Jmie ábowiem Jonáthá/ z Zæbráyſkiego po náßemu znáczy Donum Dei. Pokazuie tu tedy z tey przyczyny ſłußną prætenſyą żalu y płaczu ſwego/ y oraz/ że niemaß coby bárziey Krolow y Pá- now záfraſowáć/ y do żalu przywieść miáło/ iáko gdy podczas v- trapioney Rzeczyp. Bog ſyny Koronne y w nich ábo z nimi dáry ſwoie odbiera. Dárem Bożym ieſt żołnierz dobry. Iudicum 6. czytamy. Byli ſynowie Jzráelſcy w ręku Mádiánitow przez lat śiedm/ w tákim ćiężkim vćiśnieniu y niewoli/ że mowi Piſmo ś. Humiliatus eſt Iſrael valde in conſpectu Madian: Vniżony ieſt prawi Jzráel bárzo od oblicza Mádian y dla tego wołali do Pá- ná o rátunek/ áby ich wyſwobodźił. Miánował im tedy Pan Ge- deoná przez Proroká/ y podniosł go ná wielki vrząd Regimentár- ſki mo-

sli mowiąc: Vade in hac fortitudine tua, & liberabis Israel de manu Madian, scito enim quod miserim. insszy text czyta quod donauerim te. Jdź prawi w tey sile y mocy twoiey/ y wybawisz Jzraela z niewoli Madian/ wiedz abowiem/ iżem cie gwoli iemu posłał/ abo raczey/ żem cie Jzraelowi darował. Coż dobrego sprawił Gedeon? Trzy sta tylko za pewną probą od samegoż
Iudic. 7.
Boga naznaczoną y pokazaną męża wybrał/ y na trzy części go rozdzielił/ dał mu w ręce trąby y czcze flasze/ y pochodnie w pośrzodku flasz. Rzecz dziwna/ miecza Jzraelczycy nie dobywali/ za roskazaniem tylko Gedeona trąbili/ flasze o flasze tłukli/ á wołali: miecz Pański y Gedeona/ á przecię tak sie Madyański oboz strwożył/ że wrzeszcząc y wyiąc wszyscy tył podali/ przy sromocie zostali/ á Jzrael przy wolności/ żywocie/ zdrowiu/ sławie y korzyści zostawał. Nie było tam y bez cudowney pomocy chleba/ wielce ich on bochen chleba przestraszył/ ktory sie do obozu Madyańskiego wytoczył y oboz rozerwał.

Patrzaycie/ iako tu Bog dobrym mężem dogodził/ pewna że stał Jzraelowi nie za rożany tylko wianek/ ale za wielki Dar Boży. Rzecz wiecey na pochwałe męża y Rycerza dobrego/ iż nie tylko iest darem Bożym/ ale też iest wszystkich darow Bożych osobliwym strożem y obrońcą/ iakie są: Relegia Wiáry świętey Katholickiey/ Oyczyzna/ Maiętności/ Wolności/ Prawa/ Sława/ y złoty Pokoy. Znieś takich strożow y obrońcow/ to wszytko vpadać y rozsypać sie musi. Roskoszny Ray w iabłka roskoszne/ y w owoce zamnożny/ ale nie wiem/ długoliby był stał/ kiedy Cherubin z mieczem ognistym bram iego nie pilnował? Spokoyne y bespieczne łoże Salomonowe/ Krol Jzraelski spokoynie sie na niem wysypia/ ale czemu? Lectulum Salomonis sexaginta fortes ambiunt ex fortissimis Israel, omnes tenentes gladios, & ad bella doctissimi, vniuscuiusque ensis super femur suum propter timores nocturnos. Łoże Salomonowe sześcdziesiąt mężow mocnych otoczyło z naymocnieyszych Jzraela/ wszyscy trzymaiący miecze/ y do boiu sprawni y ćwiczeni/ każdy przypasany do

broni

broni dla postrachow nocnych. Obronna Wieża Dawidowa w Syonie/ ale czemu obronna? Ædificata est turris Dauid cum propugnaculis, mille clypei pendent ex ea omnis armatura fortium. Zgoła y domeczek każdego gospodarza/ y wszytka chudoba iego/ abo substancya w pokoiu sie osiedzi/ poki Fortis armatus custodit atrium suum, bo znać Pana w Domu/ znać stroża y obrońce iego.

Kwitnełaś niegdy prześwietna Korono Polska/ miła Oyczyzno/ iako Paradisus deliciarum w prześliczne kwiaty y owoce wdzięcznego pokoiu/ dokąd cie ognisci Cherubinowie/ Synowie Koronni twoi strzegli/ y bram twoich oyczystych pilnowali/ dokądci kosa abo siekiera swoia drzew wysokich śmierć nie powycinała; y z korzenia nie wyplenieła. Byłaś niedawnemi czasami iako Lectulus Salomonis floridus, na ktorymesmy sie wszyscy słodko przesypiali/ dokąd cie fortes ambiebant, tenentes gladios, & ad bella doctissimi. Stałaś iako Wieża Dawidowa w Syonie na głębokich fundamentach/ straszna weyrzeniem kraiom postronnym/ dokąd omnis armatura fortium cum propugnaculis & clypeis przy tobie zostawała. Zostawałaś w chłubie nie nawacłoney/ iako druga Arystokracya Moyżeszowa; poki z Moyżeszami/ z Krolami Pany swymi Assessorowie/ Tribuni, Decani vnius spiritus & oris bywali. Osadzonaś naostatek była/ a ktoż tego y z nieprzyiacioł twoich samych nie bez zazdrości/ nie przyzna? iako Respublica Romana? iak długo starey żarliwości o honor Boży/ Iuta Ecclesiæ, miłość Oyczyzny/ y starych obyczaiow mężow y ludzi/ onych drugich Scipionow/ Fabiuszow/ Fabryciuszow/ Decyuszow/ Horacyuszow/ Koklesow/ Torquatow/ etc. mowię mężow y Familiy Jazłowieckich/ Buczackich/ Pretwiczow/ Strusow/ Kamienieckich/ Gulskich y wielu innych stawało? Wszytkie te Domy y Familie z Mężami Walecznymi/ iako drzewa ad radicem siekiera śmiertelna podcięte vpadły obalone/ vpadły mowię iako filary y wyniosłe gmachy z fundamentami podkopane. O iaka szkoda! o iaka ruina! iaki vszczerbek Rzeczypospolitey! Radź o

sobie

sobie Oyczyzno miła: Tum tua Res agitur, kiedyć sie tákie ściány wálić poczynáią.

Ale Słucháczy moi/ tylko proszę/ niech ztad żadney inuidyey ábo vrazy iákiey ná siebie nie záciagam. Jeszcze te ruiny tych Fámiliy/ ktorem námienił zeszłych/ nie były ták dálece znákiem vpádku Rzeczypospolitey ábo krolestwá nászego. Bo kiedy Pan nász Zbáwiciel świátá vpadek/ zniesienie Pánstw/ zgube krolestw przepowiedział/ znáki tego poprzedzáiace tákie bydź vkazał: Erunt signa in Sole & Luna & stellis; Beda sie ćmić światłá niebieskie/ słońce/ miesiac/ y gwiazdy/ co gdy obaczyćie/ wiedzcie że ná ten czás consumatio świátá y wszytkim krolestwom nástápi. Dopieroć to znácznego spodziewáć sie Korony nászey vpadku/ kiedy sie Astra niebieskie ćmić/ y gásnać poczynáia. A tych teszcze nie widáć ták dálece było ná niebie nászym Sármáckiem/ oprocz sámey Prześwietney Jch MM. PP. SIENIAWSKICH Fámiliy/ ktora do iásności kleynotu y Domu swego/ wszytkie Mársá y Bellony insignia & arma Podkow Rostkow/ Toporczykow/ Strzał Chodkiewiczow/ Krzyżow Sieniawskich y Potockich/ y wielu innych powabiłá y pociagnełá. Zaczym kiedy sie ná tym niebie tákie Ecclipses miesieczne y komety vkázuia/ day Boże/ ábym omylnie powiedział; Grauem rerum pernitiem prognostyknia. Wywiode sie z tego/ nie moim/ ále wysokich Historykow Polskich dowodem y świádectwem/ iáko Orzechowskiego/ Kromerá/ Páprockiego/ etc.

Strászne záćmienie tego Miesiacá y gwiazdy pokazáło sie in Fatali Ecclipsi, świetey pámieci Jego M. P. Mikołáiá Sieniawskiego/ Woiewody Ruskiego/ Hetmáná Wielkiego Koronnego. Jákie záćmienie? powiedzieć nieumiem to tylko rzeke: Virum habuisti Sarmatia, qualem vota aliorum optare poterant vix sperare. Miáłáś cna Korono Meżá y żołnierzá Reka/ Senatorá y Hetmáná rádá y dzielnośćia w vtarczce y bitwie/ chwálebnego y záwsze szczesliwego Zwyćiezce y Tryumphatorá. Chcećie go tu przed Máiestatem I. K. M. o zasługach y fortunach swoich

swoich mowiacego słyszeć? Orzechowskiego w osobie iego mowiacego słuchayćie: Jam (práwi) ná vsłudze Twoiey Naiásnieyszy Krolu stárzałem sie y ośiwiałem/ gárłuiac we dnie y w nocy/ Zimie y Lecie przećiwko nieprzyiaćiołom Twoim/ z Alexándrem y z Prokopem/ z Bráćia moia rodzona/ z Hieronimem/ z Mikołáiem/ z Ráphałem/ y z Janem czteromá synámi memi/ ktorychem iuż zápráwił krwia nieprzyiaćioł twoich/ przećiwko wszytkim mordom Tátárskim y Wołoskim. Dwánaśćiekroć z Rycerstwem Twoim/ bitwem wygrał/ Wieźniem Wołoskie y Tátárskie do Ciebie/ ia Zwyćiezcá sławy Twoiey z polám odsyłał. Swym włásnym kosztem y chlebem/ nie máiac pomocy żadney od Ciebie/ strzegłem wszytkiey Kráiny Ruskiey/ á krotko mowiac/ pod moim Hetmáństwem nie zginełoć Miasto żadne/ áni Zamek/ áni Powiát żaden/ á ieżeli sie stáłá iáka vtarczká w ziemie Twa zá Hetmáństwá mego/ toć przyczytano bydź muśi/ nieszcześćiu onemu/ ktore po ludziach/ á nie po drzewie chodzi. Azaż to nie znáczna Ecclipsis, á pogotowiu nie wyżáłowána szkodá y ruiná Rzeczypospolitey tákiego Meżá stráciwszy? Záćmiło sie znowu to lunæ luminare śmierćia Alexándrá Sieniáwskiego/ Podkomorzego Hálickiego/ ktory nie tylko Nomen, ále & Virtutem Wielkiego ná sobie nośił Alexándrá/ skoro Emeritam in Palladis castris indolem, cruento Bellonæ Lycæo; zápisał nátychmiast nie tylko Domu swego prywatnych Pregow/ ále wszytkiey Oyczyzny Obrońca/ y Propugnatorem zostawał. Słusznie y od Páprockiego Murus Russiæ iest názwány. Dla ktorey obrony; Non lateres, sed latera; Pierśi swoie oponował y zdrowie odważał. Szczesliwa [Sub Stem. Lelius.] Oyczyzno w tákich Synách/ ktorzy ćie z iedney strony manu & robore, z drugiey Prudentia & æquitate zástepuia. Nieszczesliwa gdy cie odstepuia.

Zágasło żáłośnie to świátło Miesieczne z Prokopem Sieniáwskim/ Kráyczym Koronnym/ ktoremu słusznie przyznáć było/ że był Vir bellator, ad Martis negotia natus, ktoremu bárziey dźwiek woienny w boiu/ niż lutenny w Pokoiu smakował. Kráyczym był/

czym był/ ktory nie tylko potrawy ná ſtoł Krolewſki/ ále y krew
nieprzyiaćielſką kredenſowáć vmiał/ ſwoiey własney krwi nie fol-
guiąc/ czego obliczna ná czele rána świádectwem/ z sławą iego
zoſtawáłá. Vulnera quæ quiſque excepit mowi *Curtius lib. 4.*
indicia virtutis ſunt, & quot Cicatrices, totidem corporis de-
cora.

Zágáſł tákże ten Xieżyc śmierćią Hieronimá Sieniáwſkiego/
Woiewody Ruſkiego/ Wielkiego w Senaćie Senatorá/ Wielkie-
go w woiennym placu Bohátyrá/ przy ktorym ſię wiązáłá przy-
iázna záwſze fortuná / przy fortunie ſkromność/ z ſkromnośćią
ſzczodrobliwość/ ktora wſzytkich ſobie zniewalał ánimuſze y ſercá/
że æquè clarus, atque carus, v wſzytkich zoſtawał/ iednym sło-
wem Vir fortunâ ſuâ non indignus. In quem omnis virtutum
conſenſerat familia.

Nie wſpominam Ráphałá Sieniáwſkiego/ Paternæ virtu-
tis Æmulum & Hæredem, ktory z żywotá práwie Martiales
przyoblekſzy animos, moleſtijs quibuſque exporrectam porri-
gebat frontem, y ná wſzytkie naywiękſze niebeſpieczeńſtwá od-
ważnym zoſtawał żołnierzem/ á krotkiemi słowy wiele powiem/
mieczem abo ſzablą po Polſku bárziey niż orácyą abo ięzykiem wo-
iowáć vmiał/ po Polſku mowię/ Polſka to abowiem ieſt; Non
verbis gloriam quærere ſed armis. Aż go ex vtroque Ceſa-
rem doznáłá Oyczyzná / bo go wyſoce mowiącego ná Seymach
ſłyſzáłá czáſu Pokoiu; Widziáłá woiuiącego Zołnierzá y w boiu/
widziáłá y ſłyſzáłá Polákom wzor/náukę/y porádę dawáiącego. Ita
ſagum induere debere, ne Togam excludant, słowem zamknę/
áby y ręką/ y głową woiowáli.

Co rzekę o záćmieniu Mikołáiá Sieniáwſkiego/ Káſztelaná
Kámienieckiego/ Hetmáná Wielkiego Polnego/ ktorego Omino-
ſum hoſtibus nomen, Patriæ auſpicatum. Tám zgubę / tu
zwyćięſtwo/ non inani titulo obiecowáło y przynośiło. Vzna-
wáłá go nie raz Oyczyzná walecznym y odważnym Herkuleſem z
Buławą/ przećiwko Hydrze oney ſtraſzney Biſurmáńſkiey y Tá-
tárſkiey;

tárſkiey; non minus fortem quam fortunatum, z Buławą mo-
wię/ ktora ile rázy ná ſwoich ſkinął/ tyle rázy Tátárzyn zginął/ do
boiu nigdy nie wſtąpił bez męſtwá/ z pola nigdy nie zſzedł bez zwy-
ćięſtwá.

Co rzekę o pogrzebioney w żáłoſnym ćieniu świátłośći Janá
Adámá Sieniáwſkiego/ Podczáſzego Koronnego/ onego Wielkie-
go krwie nieprzyiaćielſkiey/ nie mniey y ſwoiey zá zdrowie Oyczy-
zny rozlewcy/ w ktorey ná ták wielu woiennych Expedicyách nie-
przyiaćielá nurzáiąc y topiąc/ ſam iáko krwáwy Mieśiąc krwią
záfárbowány z Oceanu chwálebnie do ſwoich powracał. Vzna-
wáłá go nie raz Oyczyzná Virum bellatorem & robuſtum, ná
ktorey obronę ácz záwſze/ oſobliwie iednák przećiwko Multanom
we trzech tyśiecy y ſześć ſet Woyſká wybornego ſtánął/ktore ſwym
własnym ſumptem podeymował. A co nayoſobliwſza! kogo nie
widziáłá/ á tego doznáłá przećiwko ſobie y Krolowi Pánu ſwemu
Fide ac ſinceritate Ciuem conſtantem; W ten czás/ kiedy re-
belle pectus, pertinaci ſeditione Patrio ruinam minabatur Or-
bi. W ten czás/ kiedy widział;

Sarmaticos ſuum
Solem Planetas linquere, & impiam
Oſtendere Ecclipſim, & ſuprema
Lechiadas violare Sceptra.

On ſam iáko wierny Syn Koronny/ nie tylko ſię do tego łączyć nie
pozwolił/ ále y owſzem Márſzałkiem v Wiślicy bywſzy obrány;
Impendentem Reip. tempeſtatem, tempeſtiuis conſilijs rozer-
wał y záhámował/ Oyczyźnie zdrowie y żywot dárował.

Nie wſpominam Alexándrá Sieniáwſkiego/ Rothmiſtrzá ná
ten czás I. K. M. Zołnierzá tákiego/ ktoremu ſnać Voto parem
trudno ználeść było / ná ſamo weyźrzenie iego iáko ná Perſeuſzá
drugiego/ nieprzyiaćielowi y ſerce/ y bronie z rąk wypadáły/ kto-
remu ſzablá nie rdzą ále krwią fárbowáć ábo rumienić ſię vmiáłá.
Nigdy go nieprzyiaćiel nie rozdraznił/ kiedy go Alexánder Sieniá-
wſki nie poráził.

Non illi quiſquam ſe impune tuliſſet
Virg. l. 6. de Marcello. Obuius armato.
Wieczney pámięci/ y ſławy nieśmiertelney godźien záwſze/ nie tyl-
ko wſpomnienia Prokop Sieniawſki/ Márſzałek Koronny/ ktore-
mu Rzym ſam ledwie podobnego widział/ z Fabiuſzámi/ Deciu-
ſzámi/ Torqwatámi/ y naywalecznieyſzymi Mężámi ſwymi przo-
du vſtępował. Miáłá tego iednego Polſká/ ktorego proponeret
& opponeret Orbi ad inuidiam, bo w pierśiách y śiłách iego zo-
ſtawało męſtwo/ w broni śmierć y zwyćięſtwo. Ztąd to káżdy v-
znay co to był zá Bohátyr táki/ ktorego armorum fulmina ad
honorum culmina & lumina wyſoko wyniosły. Te iemu do wy-
prawney ſzabla reki/ láſke Márſzałkowſką podáły/ ſławą nieśmier-
telną w Europie wſzytſkiey nápełniły. Polſka to ábowiem Sie-
niáwſka w wrodzoną cnotą byłá/ krwią y dźielnośćią dokupowáć
ſię y doſtępowáć Honores & dignitates.
Wiekow naſzych/ teyże nieśmiertelney pámięći y wſpomnie-
nia godźien Mikołay Sieniawſki/ Podczáſzy Koronny/ Kátnińſki
Stároſtá/ ktory záraz z Cudzych Kráiow pełen mądrośći/ y wiel-
kiey w rzeczách experiencyey powroćiwſzy/ nátychmiaſt promptos
ad bella ſpiritus w Oyczyznie vkazał y wynurzył/ kiedy ſię z Ro-
dzonym ſwoim Prokopem pod Chocim wypráwił; iáko tám ſta-
wał/ á co potym ſzeroko mowić/ niech go ſámo zwyćięſtwo (do
ktorego wielką pomocą był) wyſławi/ ia to ſámo tylko wſpomnię
com od ſpektatorow dźielnośći iego/ y od ludźi wielkich ſłyſzał. Po
wſtępnym boiu/ y zámięſzániu Woyſk/ gdy ſię obiedwie ſtronie
mężnie z ſobą vderzyły/ gdy ná odwroćie Woyſká náſze ſtáną/ y z
poſrzodku śiebie kto zginął/ y kogo nie doſtáie ráchuią/ Mikołá-
iá Sieniáwſkiego/ Podczáſzego Koronnego/ widzą nie doſtáie. Już
go iedni żáłowáć/ inni iáko ſłudzy Páná ſwego opłákiwáć poczy-
náią/ álić wnet waleczny Mąż/ przez Woyſká nieprzyiaćielſkie prze-
biwſzy ſię z koncerzem/ y ręką we krwi zbroczoną ku ſwoim bieży/
ále wnet obaczyćie oſobliwe ſpectaculum, dogania go ieden z nie-
przyiaćielſkiey ſtrony/ áby go pokonał/ y z koniá zſádził/ co po-
ſtrzegſzy

ſtrzegſzy nieuſtráſzony Podczáſzy/ w oczách oboydá Woyſká/ vde-
rzyć ſię z gońcem onym/ ktorego ná koncerz iáko ptaká ná rożen
wźiąwſzy z koniá obáła/ y trupem ná plácu zoſtáwuie. O Virum
fortem, Virum bellatorem !
Nie zápomnię y nie zániecham zágáſzoney wzbudźić świá-
tłośći/ Alexándrá Sieniáwſkiego. Onego Roxolanæ iuuentutis
Principem, Patriæ ſpem, Muſarum delicium. Naiáśnieyſzego
ZYGMVNTA III. y WLADYSLAWA IV. Kro-
low Polſkich; Regalem amorem vnicum integritatis
& innocentiæ exemplar: ktory (ták nagrobkowey chorągwi
iego słowá opiewáią) Emenſo Orbe terrarum & ingentium
virtutum impreſſis latè veſtigijs, cum Regum & Principum
in ſe oculos conuertiſſet; Et Germaniam, Italiam, Galliam.
Fama ſui nominis, przydáć mogę Raro exemplo, impleuiſſet,
in Patriam redux erecta, in exſpectationem tantæ indolis
Republica, (O ſpes fallaces) dum ſe maiorum ſuorum com- 7. Cal.
ponit imagini, in ipſo vitæ apparatu extinctus eſt. Żal ſię Bo- Feb. A.
że! Aiaxeſá drugiego ábo Agamnenoná/ Oyczyzná widźieć miáłá/ 1622.
bo temu gwoli/ nie roſpuſtą y rekreácyą Kráie pomienione prze- Æta. 23
wiedźił/ áby cokolwiek tám godnego do ſwego y Oyczyzny ſwey
pożytku/ ſławy/ y obrony widźiał/ zażyć mogł/ álić zagáſł nátury
śmiertelnośćią/ lecz chwały y ſławy nie zágáśnie świátłośćią.
Trudno zámilczeć ſławney pámięći nie dawno zmárłego Jego
Mći. P. PROKOPA SIENIAWSKIEGO, Chorążego Ko-
ronnego, Oycá/ świętey pámięći zmárłego náſzego Jego Mći. P.
Piſarzá Koronnego/ Stároſty Lwowſkiego. Bo był Vir magnæ
mentis capax; Ják wiele dobrego Ten ſpráwił/ tego ia wymie-
niáć nie chcę: gdyż tego; Nec ventura ſilebunt luſtra, nec igno-
tâ rapiet ſub nube vetuſtas. Był libertatis Polonæ acerrimus
Propugnator, & Propagator, in acie fortiſſimus bellator.
Gloriæ ſuorum Maiorum, ktorey ſzablą y męſtwem nábyli/ æmu-
lus & imitator. Przyznáłá mu to Woyná Chocimſka/ ktorey z
wzwyż pomienionym J. M. P. Mikołáiem Rodzonym ſwoim/
wielką do zwyćięſtwá był przyczyną. Nie

Nie wſpominam tych wſzytkich Robur panis & militaris, iák wiele ieden nád drugiego dla vſługi Rzeczypoſpolitey żołnierzá/ o poſiłku chlebá y koſztu ſwego chował/ bo wſzytkiemu to świátu wiádomo.

Nie wſpominam tu Granowſkich y innych dawnieyſzych Sieniáwſkich/ bom to ſławnym innym Káznodzieiom y większemu czáſowi zoſtáwił. Ale y w tych ktorychem pokazał/ izaliż máło widzieć/ nie tylko prześwietnego Domu/ ktoremi záwſze świecił/ ſplendorow/ ále y Rzeczypoſpolitey tot Duces bellicoſiſſimos, Senatores prudentiſſimos, Ciues Patriæ amantiſſimos, Vindices libertatis acerrimos, iednym słowem tot lumina & columina, tot Patriæ decora. Reipub. ſcuta, Eccleſiæ propugnacula, hoſtium terrores, fortunatiſſimos & glorioſiſſimos Epaminondas Sarmaticos, quod nihil æquè ducerent Sarmaticum, quam conſtanti laterum ſuorum oppoſitu, & copijs inſtructiſſimis, à communibus Reipublicæ bonis, omnem hoſtilium arcere telorum impetitionem. Przyznaycieſz przy tym/ ieżeli podobne w ktorym Domu zácmienia/ iák tego Xiężycá widzieć było? tuſzę/ nie znaydziecie. Záczym vznáć przyidzie/ że znáczny Prognoſtyk/ znáczney ruiny Oyczyzny naſzey naſtępuie. A ſłuſzna záprawdę przyczyná mieć żal y politowánie/ gdy tákie świátłá gáſną/ gdy tákie fulcra & columina Rzeczypoſp. vpadáią. Sam Bog ná táki vpadek płakáć roſkázuie przez Ezechielá Proroká: Hæc dicit Dominus Deus, vlulate cum ceciderint vulnerati in Ægypto, & deſtructa fundamenta eius, & corruent fulcientes, *Septuageſ.* czytáią fulcra & ſuſtentacula Ægypti. Ale ách Boże moy/ ktoż te filáry y podpory obala/ ieżeli nie ty ſam: ktory auferes ſpiritum Principum, ktory auferes à Iuda & à Ieruſalem validum & fortem, Virum bellatorem, & Principem? o záprawdę Tu terribilis es, & quis reſiſtet Tibi? W rękach y w mocy twoiey/ Krole y kroleſtwá/ Xięſtwá y Páńſtwá/ ty ich ſtánowiſz/ y ty obalaſz/ á kto ſię zprzećiwi woli twoiey?

Swiećiło nam ieſzcze było/ ách dopiero záświećiło/ to prześwietne

świetne lunæ luminare, w Wielmożnym J. M. P. ADAMIE HIERONYMIE z Granowá SIENIAWSKIM, Hrabi ná Szkłowie y Myſzy/ Piſárzu Polnym Koronnym/ Lwowſkim Stároście/ do ktorego ſię byli wſzytkie ſławnych Przodkow virtutes cum Hæreditate przenieſły/ v w ktorym zágáſzone/ zácmieniem śmiertelnem świátło to Mieśięczne/ cudownie do pełniey poſtępuiąc/ świecić w Oyczyznie poczęło. Alić oto z nieutulonym żalem náſzym/ y to Swiátło śmierć nieużyta prętko zágáśiłá/ grubym ćieniem powlokłá/ nie iednego ćiężkim ſmutkiem y żalem nákarmiłá/ á słowem rzekę Rzeczypoſpolitey/ ile teraz vtrapioney/ iedno Portentum zácmieniem iego vkazałá. Czyń ſobie Prognoſtyk ábo wrożkę/ Oyczyzno iuż dość vtrapiona/ iák długo Wieku/ żywotá y ſtáłośći twoiey/ kiedy tákie y tym podobne innych Domow zacnych erectiones Figurarum, ábo ráczey Eccliples, w twoich ſię oczách præzentuią? Ja tobie powiem: Ex Oraculo Hieronimi Neri nobilis Genueñ. ná ktorego pogrzebie ſymbolicè zegar słoneczny/ przećiwko słońcu námálowawſzy/ słowá te przypiſáli; Ex nigro diſces. chćieli przez to wyrázić/ iż iáko ná słonecznym zegárze cień słoneczny vkázuie/ iák wiele ieſzcze godzyn do záchodu dniá zoſtáie. Ták y tego Pániećiá zacnego śmierćią/ ktory niegdy iáko słońce świećił człowiekowi káżdemu/ do zrozumienia dáć chćieli/ iáko ſobie kto wiele wieku zámierzáć y obiecowáć miał/ ponieważ ten/ ktory dopiero iáko słońce świećił/ ták nieſpodźianie zágáſł/ ná ktorym wiele wielom należało: Dołożył náuczony *Scribanius* do tego Hyroglyphu tákie słowá:

Si neſcis Hoſpes, ſunt hæc Oracula Phæbi
Conſule; reſpondent hæc tibi diſce mori.

Co do człowieká przez to Oraculum rzeczono/ ia do ćiebie cna Oyczyzno śmiele temiż słowy mowić mogę:

Patria ſi neſcis? ſunt hæc Oracula Phæbi
Conſule; reſpondent hæc tibi diſce mori.

Abowiem iákoć wiele ſplendoru/ iák wiele dni y wieku vbywá ex nigro, z tego y podobnego ćieniá y zácmienia obaczyſz. Są ktorzy mie-

rzy mie-

rzy miesiąc mnieyſzym słońcem bydź názywáli. Promieni tego słońcá vkazáć mi nie trzebá/ to ieſt cnot wyſokich/cnot niebieſkich/ ktore á komu nie iáſne? te mnie pokázowáć: rzeklibyście / że słońcá pochodnią ſzukam/ ábo mu świátłá przydáie/ bo komu nie wiádome wrodzone Cnoty/ iego pobożności/ ſkromności / łáſkáwości/ pokory/ ſzczodrobliwości przećiwko Kośćiołom/Zakonom/ludziom woiennym/ Rycerſkim? śmiem rzec/ wſzytkich cnot iego nád mię nikt wiádomſzym bydź nie mogł/ ktorym vſtawicznym nie tylko à ſacris, ále y Domu iego ſługą/ y w konwerſácyey dożywotnie zoſtawał/ ále ábym tym ſámym nię zdał ſię bydź domeſticus teſtis, Pánegiriſtom to inſzym zoſtáwuię. Moiá rzecz ieſt y powinność/ od rzeczy moiey nie odſtepuiąc/ w tym go ſłáwić/ czym Rzeczypoſpolitey był naypotrzebnieyſzy: to ieſt/ iż był verus Ciuis Patriæ, Vir bellator, z ktorym omne robur panis, pośiłek chlebá y żołnierzá / przykłádem Przodkow chwálebnych/ ná vſługę Rzeczypoſpolitey chodziło.

Z wielką ſię kiedyś przyſługą pochwalić y záléćić chćiał Krolowi ſwemu/ *Bonatius Bergigulenſis*, Párlámentarz páryſki/ kiedy mu trzy ſtá ludu wybornego/ w pośiłku ná woynę poſłał/ y áby to świát wſzytek widział/ ná Chorągwi námálowáć kazał głowę człowiecżą z otwártą gębą/ á przy gebie bułę/ to ieſt bochen chlebá/ z tákim podpiſem: His te iuuabo. Tym ćię práwi Krolu Pánie moy pośiłkowáć będę/ y ludem moim / y chlebem / to ieſt/ ktory nie z rąk twoich/ ále z moich zapłáty vpominać ſię będzie. Ale vſtąp proſzę cny Káwálerze/ nie gánię ia cnoty/ y wierności twoiey/ przećiwko Krolowi y Pánu twoiemu/ otoli przećię więkſzy ſię nád ćiebie znalazł Syn Korony náſzey/ Wielmożny J. M. P. Adam Hieronym Sieniawski, ktory ſłuſzniey temi słowy ſzczyćić ſię może Krolowi Pánu ſwemu Mćiwemu. His Te iuuabo, bo nie ſto/ drugie/ y trzećie/ ále pod dwá y trzy tyśiące wybornego żołnierzá/ ná vſługę Rzeczypoſpolitey chował y z nimi ſtawał/ á nie o czyim inſzym/ ále o włáſnym chlebie y ſumptćie ſwoim. Jego to włáſna z Przodkow wrodzona cnota byłá/

chlebem

chlebem y żołnierzem służyć Oyczyznie: Ciebie zacne Rycerſtwo ná świádectwo mieć chcę.

W tych kilku nieſzczeſnych lećiech/ poczawſzy od oney Merlińſkiey expedycyey/ ná ktorey w Márſowe tirocinia záprawić ſię miał/ z iáką gotowośćią/ z iákim doſtátkiem ludá/ z iákiem pośiłkiem chlebá ſtánął? kto tám ná on czás zmorzone y zmrożone woyſko/ gdźie y wody nie doſtáć było/ odżywił/ ázaż nie chleb Jego Mći P. Sieniáwſkiego? kto pod Korſuńſką więcey ludu ſwego/ więcey máiętności y ſubſtáncyey nátrácił/ iáko J. M. P. Sieniáwſki? Ważył kto zdrowie/ ważył Sieniáwſki; ćierpiał kto niewolą/ ćierpiał Sieniáwſki? wprawdźie krotką ále ćiężką. Ná ten czás záprawdę z iákiemeśmy to żalem y iuż in conſummationem zágáſzone to świátło bydź rozumieli/ słyſząc częśćią o pogromionym/ częśćią w niewolą pobránym woyſku y że nam podobno więcey nie záświeći! ále mocen Bog/ wywiodł go cudowną mocą ręki ſwoiey/ że ſubmerſus emerſit cudownie wyſwobodzony.

Już podobno po tákich Márſowych pieſzczotách y igrzyſkách/ dáley Oyczyznie służyć przeſtánie? nie przeſtánie. By też y oſtátek dobr ſwoich potráćić Oyczyzno miła/ ieſzcze His te iuuare, iákom począł nie zániecham. O záprawdę/ kto mogł lepiey służyć Oyczyznie/ iáko ten cny Syn Koronny/ ktory pośiłkiem ludu ſwego/ y pośiłkiem chlebá oblężenie ćiężkie Zbáráſkie wytrzymał/ wſzytkiey Oyczyznie (bo ten głos poſpolity ieſt) On z Jáśnie Oświeconym Ieremiaszem Korybvtem Xiążęćiem Wisniowieckim, Generałem Ziem Ruſkich/ z Jáśnie Wielmożnym J. M. P. Woiewodą Bráclawſkim/ zdrowie ná włoſku wiſzące dárował y záchował.

Wytrzymawſzy tákie ſtoſy ćężkie ná wſpierániu Oyczyzny/ gdy w boleśćiách z zadatkámi śmiertelności do wolności powrácá/ á ná śmiertelnym łożu práwie śmierći oczekawa/ gáśnie żywot/ nie gáſną prompti ad bella ſpiritus. Wiem práwi/ zrozumiawſzy ſtratagemata woyny Kozáckiey/ iáko dali mi Bog moy zdrowie/ z Kozákiem y Tátárzynem poſtępowáć będę/ wiem przy

tym iáko

tym iáko Vrząd Piſárſtwá mego Polnego przeſtrzegáć bede. Vkáże to/ czym y ſkárb Rzeczypoſpolitey bogátſzy/ y chorągwie okrytſze bedą. Krotce mowiąc/ z nátury wziął że w ták młodym wieku ſwoim/ mogł cernere & diſcernere, co miáło bydź z ſławą tego nieśmiertelną / á Rzeczypoſpolitey cáłośćią namniey nienáruſzoną/ á nie dziw/ nie miał ná coby ſie procz ſámey wrodzoney z Prodkow ſwoich cnoty oglądał/ ktorey w Sieniáwſkich/ poki Polſka ſtać będzie/ nigdy Poſthuma ſławić Poſteritas nie zániecha. Alić oto zamyſłow wyſokich y progreſſow dálſzych/ nienawiſne záyzrzawſzy Parki/ żywotá iego bieg przerwáły. On iáſny widok/ ozdobe Oyczyzny/ ciemna chmura pokryły/ záćmiely y zágáſiły: nam w interesie nádziei naſzych / gruby płat żałobny/ á ſmutek z gorzkiemi łzámi tylko zoſtáwiwſzy/ ô ſpes fallaces, y ták że z pociechámi/ z ktoremi ſie tylko zábłyśniećie/ pretko vlátuiećie?

Nie nas ſamych tylko to grube dotknęło záćmienie/ ale dotknęło Naiáśnieyſzy Máieſtat I. K. M. Páná naſzego Miłciwego/ ktorego w liſtách do Wielmożney Jey Mći Pániey Piſarzowey/ żáłoſney po zmárłym Małżonku/ oſierociáłey Małżonki/ ledwie nie rzetelnie z Dawidem lituiącego ſie y płáczącego w te słowá ſłyſze; Doleo ſuper te frater mi Ionatha, quemadmodum Mater vnicum amat filium, ita ego te diligebam. Słyſze mowiącego z Wielkim Scipionem: Mallem hunc vnum Ciuem ſeruare, quàm mille hoſtes debellare. Wolałbym był iednego Sieniáwſkiego/ przy zdrowiu zoſtáwionego widzieć/ niż tyśiącámi nieprzyiaciela zwoiowánego ráchowáć. Dotyka to záćmienie Domy Prześwietne z Domem Jch MM. PP. Sieniáwſkich ſpowinowácone/ ábowiem Jch MM. nie mała Portio świátłośći y ſplendoru zágáſłá.

Obchodzi y ćieżko dolega vprzeymych y życzliwych áffektow odważnego Rycerſtwá/ ktorzy ſie tu ná to zgromádzili/ áby ćiału temu zacnemu/ iáko niegdy Rycerſtwo Jzráelſkie Jozyaſzowi/ oſtátnią vſługe wyrządzili/ o ktorym mowi piſmo święte *2. Parál. 35.* Tranſtulerunt de curru, & ſepelierunt in Mauſoleo Patrum ſuorum.

Pádá

Pádá to záćmienie/ ná ozdobne/ ále teraz ſmutne/ rzekę záłem wyſłużone grono wiernych Sług Niebożczykowſkich/ ktorych tu wſzytkich do oſtátniey tey vſługi pobudzáiących ſie ſłyſzeł iáko Thebáńczykow drugich/ przy pogrzebie Pelopideſá/ Hetmaná Thebáńſkiego; Beneficium Socij petimus ab inuicem, quod ornamento nobis in tanta calamitate & ſolatio erit.

Pádło ná wſzytkie Poddane/ y życzliwą Czeladkę/ ábowiem oto wſzyſcy vtráćiwſzy Dobrodzieiá ſwego/ iáko nád Saulem płáczą y lámentuią. Cecidit Corona capitis noſtri, væ nobis. Vmárł nam Pan y Dobrodziey/ vmárłá poćiechá y weſele naſze/ vpádłá ách biádá nam Koroná głowy náſzey.

Ale ná kogo bárziey páść mogło to záćmienie zágáſzoney tey świátłośći/ iáko ná Ciebie Wielmożna Mćiwa Páni Piſárzowá Koronna/ iáko ná Małżonkę vkochánego Małżonká twoiego/ kiedy ná to zágáſzone oczu twoich/ y wſzytkich poćiech świátło/ á záłoſne przenośiny do zachodu grobowego pátrzyſz? Niewiem iáko żáłoſne ſerce Twoie w żalu niniejſzym zánurzone mam konterfetowáć? Cui aſſimilabo, aut cui adæquabo te? Siłabym kunſztownych żalu twego rytráktow wynálazł/ ále ćieniem bedą/ nie żywym żáłoſnego ſercá twego obrázem. Wſzakże iednák/ iż go y powierzchownie/ iáwnie/ y znácznie doſyć w lámentach twoich widzieć dáieſz. Przeto przypodobam ćie do iedney perły drogiey/ y dla niezwyczáyney ſwoiey wielkośći nieprzepłaconey / ktora ſie v Xiążeciá iednego Inſulańſkiego/ w ſkárbie znáydowáłá: Oná perłá ieno co Pan vmárł/ bárzo znácznie iáſność y glánc ſwoy zmienilá/ nie ináczey/ iedno iákoby rozumna bedąc/ śmierći Páná ſwego y Dobrodzieiá opłákiwáiąc/ żałobą ſie przyodziáłá. Nie pobłądzę bynamniey/ ieżeli ſimbolicè przez te perłę wiernego Przyiaciela/ ktory żałość ſwoię po śmierći Przyiaćielſkiey/ y łzámi/ y żałobą oświadcza/ rozumieć bede: Bo ázaż Przyiaćiela prawdziwego iſtotnym obrázem nie byłá/ kiedy iuż więcey nápotym raz dla ſtráty Dobrodzieiá ſwego żałobą odziana/ w pierwſzey ozdobie y iáſnośći/ widzieć ſie nikomu nie dáłá. Wiec tedy ten ieden

żałow

żalow twoich konterfet w tey perle máluie/ ktora ná márách czárnym płátem nákrytych zoſadziwßy/ przyczyne żáloſney w bárwie odmiány te przypiſuie ; Tecum perierunt gaudia noſtra. Z tobą náße zginely pociechy/ y świátła pogaſły. Lecz co ia ſimbolicè vczynić chciałem/ to rzeczywiście widze czyniß Ty ſamá Wielmożna Mćiwa Páni Piſarzowa Koronna/ iáko żáloſna Małżonká po zmárłym Małżonku/ dożywotnym Przyiacielu Twoim/ kiedy nie tylko codziennie z oczu twoich gorzkie łez ſtrumienie toczyß/ nie tylko w grubą żálobe ſie przyodziewaß/ ále też oraz dożywotne towárzyſtwo weſelu y pociechom wßelákiem wypowiádaß/ częſtokroć iáko ſynogárlicá w przyiaćielá y towárzyßa ośierocona/ lámentuiąc y powtarzáiąc. Tecum perierunt gaudia mea. Z tobą moie wßytkie vſtáły rádości/ vpłynely ßczęścia/ pogaſły iáſności. Niemáß zgołá tego człowieká/ ktory ná te śmiertelną Ecclipſim, tey zágáßoney świátłości Romeſá/ w Komete odmienionego/ oczy ſwoie obroći/ y ná to triſte doloris ſpectaculum ſercá twego/ áby żalu ná ſercu z ciężkością nie ponośił y nie pomagał.

Ale proße Słuchácze/ pohámuycie żalow wáßych/ mam ia/ co wam ná pociechę y záhámowáne łez przynoße y opowiadam. Lunæ luminare, quod minuitur in conſummatione, eſt creſcens mirabiliter in conſummatione. To świátło Xiężycá/ ktore odchodzi od pełniey/ ieſt roſtące dziwnie ku pełniey. Mogę te słowá Mędrcowe ták tłumáczyć. Wprawdzie wßelki człowiek/ rozmáitey podległy będąc odmienności/ y nieſtáteczności ná świećie/ iáko Mieśiąc raz wſchodzić/ wnet y záchodzić muśi/ to ieſt raz ſie národziwßy vmrzeć powinien. Wßákże iednák ten nigdy nie vmiera/ kto lub krotko ná świećie żyiąc/ ná ſławę nieśmiertelną zárábia. Tákiey ſławy nieśmiertelney chcąc Polityk ieden ſymbolum wyſtáwić/ málował płomień od zárzyſtego węgla ábo ogniá/ wybiiáiący ſie ku gorze/ z tákim napiſem : Pro eſca dat ſplendorem : Pokarm płáci iáſnością. Wielki pożercá ogień/ wßytko czego dopádnie pożera/ lecz to wßytko tym ſámym dobrze płáci

płáci y nágradza/ że pro eſca dat ſplendorem. Tákim pożercą ieſt śmierć okrutna/ ſmacznemi tą y koßtownemi żołądek ſwoy páśie potráwami y kaſkami/ pożera Krole/ Monarchy/ pożera Wielkie Potentaty y Pány/ á co nayżáłośnieyßa/ że do bánkietu ſwego wzywa robáctwo/ beſtye y gádzine/ átoli iednák dobrze tego záżywa/ y dobrze tákie płáci y nágradza bánkiety/ ábowiem pro eſca dat ſplendorem, nágradza ſławy nieśmiertelnością y świátłością/ ktory nigdy tłumić nie może/ áni iey też tego pozwolono. Tym ſplendorem ſpodziewał ſie znowu záświećić on Błogoſłáwiony Mąż Boży Job święty/ gdy powiedział: Et rurſum poſt tenebras ſpero lucem. Ale ná co ia ſymbola nieśmiertelności Wielmożnemu J. M. P. Piſárzowi Polnemu/ zkąd inąd záśiągam/ ponieważ ſie Domá w Domowym Herbowym kleynoćie znáyduią : nád świátło Xiężycá/ lubo ſie często gáſnące bydź widzi/ nie máß rzetelnieyßego obrázu nieśmiertelności y wieczności/ bo ią y chwalebna Stárożytność ták konterfetowálá/ podług świádectwá Horacyußowego :

Damna tamen celeres reparant cœleſtia Lunæ.

Tegoż Obrazu Simbolum Vincentius Gonzagá Xiąże Mántáńſkie málowáć ſobie kazał. Mieśiąc rogáty ku gorze obrocony/ á te trzy chárákterzy ábo litery S. I. C. ktore litery przy tym obrázie wieczności tákie wyrozumienie miały : Sic Illuſtrior Creſcam, ták/ prawi/ iáśniey záświecę.

Podobne temuż Simbolum, Paſquilianus Libetianæ Eccleſiæ Canonicus, ná śmiertelnym nágrobku Margatitæ Reginæ Hiſpaniarum wymálował Gwiazdę vpadáiącą y gáſnącą/ przy niey táka Epigraphe : Cecidiſſe videtur. Zda ſie że zágáſłá. Chcąc dáć przez to do wyrozumienia/ iż iáko gwiazdá gdy ſie czyśći/ widzi ſie w oczách náßych być vpadáiącą/ oná iednák tym ſtáteczniey ná ſwoim firmamenćie zoſtawa/ oczy tylko náße mamiąc/ ießcze tym iáśniey świeći. Ták prawi y tá Cna Monarchini/ lubo to w oczach náßych widzi ſie że zágáſłá/ y vpádła ; Nie vpádła/ nie zágáſłá/ ſcoriam tylko śmiertelności y ciáłá śmiertelnego

zrzućiłá/ przez co iáśniey w pámięći nieśmiertelney y w niebieſkim firmámenćie świećić będźie. Złączeſz ia ten Mieśiąc Vincentij Gonzaga z tą Gwiazdą Margaritæ Hiſpaniarum Reginæ, á iedęn Herbowy Kleynot z oboygá złączywſzy / ták Obraz nieśmiertelnośći Jáśnie niegdy Wielmożnego J. M. P. Piſárzá Polnego Koronnego wymáluię. Day to że od Pełniey iáko ten Xiężyc odſzedł/ day to że iáko Gwiazdá świetna z Firmámentu / naſzego Sármáckiego Niebá cæcidiſſe videtur; nic to: Smiertelnym był / dług nátury wypłáćić muśiał/ lecz że w krotkim czáśie ná nieśmiertelną ſławę záróbił. Sic Illuſtrior Creſcet, & quaſi ſtella refulgens, ktora teraz w oczách náſzych cæcidiſſe videtur, iterum conſurget Sławą y pámiątką ná czáſy nieśmiertelne: Więc

Securus moritur qui ſcit ſe morte renaſci,
Mors illa non dici ſed noua vita poteſt.

Nie mnieyſza y to poćiechá / że nie co inſzego / tylko vrwánie że ták rzekę od ćiężaru Rzeczypoſp: w tey nieſzczeſney okázyey / w ktorey ią dźwigał onemu śmierći przyczyną było. Wielki Caſsiodorus po śmierći Aureliana Venántiuſzá / ćieſząc rodzonego Brátá Nepotiáná Venántiuſzá / tych słow záżywał mowiąc: Hoc ipſum grande doloris ſolatium ſit, Venantium ſub onere Reipubl: fractum corruiſſe. To ſámo / práwi / niech ći poćiechą wielką zoſtánie / że Venantiuſz pod ćiężarem Rzeczypoſ: zerwany poległ. Tych y ia słow do Was wſzytkich żáłoſnych záżyć mogę. Hoc ipſum grande doloris ſolatium ſit, Comitem noſtrum ſub onere Reipub: fractum corruiſſe. Bo tym ſámym pokazał/ iáko miłuiącym Oyczyzny Synem Koronnym zoſtawał.

Jeſt ieſzcze y tá / á rzec mogę nayoſobliwſza y naywiękſza poćiechá w żalach náſzych / że to świátło Xiężycá tego nie zgáſło / ale cudownie záiáśniełe. Zoſtáwił albowiem Niebożczyk ś. Pámięći wyſokiey nádźieie y Expectátiey iáko Phœnixá / y iáko Nouilunium, Szláchetnego ze krwie ſwoiey Potomká/ záczym mowić możemy: Non eſt mortuus Pater, reliquit enim ſimilē ſibi poſt ſe. Nádźieiá w Bogu / że w tym / ná Wſchodźie zoſtáwionym Po-

tomku

tomku to świátło Xiężycá Domu tego Przezacnego creſcet mirabiliter. Prognoſtykowáły to dawne czáſy/ co ludźie wielcy z doświadczenia vważáli/ że certis ſeculis gdy tá Prześwietna Fámilia ad Occaſum ſię miáłá w Oſtátnim Potomku cudownie záwſze w Pełni záświećiłá.

Wrożká y to niepośledniey ſza / y Prognoſtyk niemniey oſobliwſzy / Iż ten zacny/ pozoſtały Domu tego Kleynot/ abo ráczey Potomek J. M. P. Mikołay/ w tedy ſię ná ten świát národźił / kiedy dni Mieśiącá Stycznia według Kalendarzu Kośćielnego NOBILE LVMEN z ſobą przynośiły.

Godna y to do ſzczęśliwey Wrożki y Prognoſtyku conſiderátia. W tey ábowiem minućie gdy Słonce wſchodźiło/ y to Zacne Panię/ iáko Jutrzenká iáká/ Solis ſocia, ná świát wſchodźiło/ y národźiło ſię.

Záczym nádźieię w tobie Boże moy/ że nie daſz ieſzcze w tym Paniećiu tego Xiężycá świátłośći zágáſnąć / ále go wſzem facies creſcere mirabiliter, nie dopuśćiſz Pánie / áby nád tym Swiatobliwym Domem ad internecionem vſque miał mucro tuus deſæuire, Nie daſz nam y wiekom náſtępuiącym doczekáć tego / ábyśmy ná Conſummationem tey Prześwietney Fámiliey pátrząc z Ezechielem Prorokiem nád Phelciáſzem vmieráiącym ſynem Bánáiáſzowym wołáli. Hem, Hem, Hem Domine Deus, Conſummationem tu facis reliquiarum Iſrael, ále daſz oglądáć Swiátło w Pełniey ſwey / Swiátło Xiężycá otoczone niezliczonemi gwiazd Splendorámi / Błogosłáwiąc mu iákoś niegdy błogosłáwił Abráhámowi ná niezliczone pokolenia. Et faciens creſcere mirabiliter in gentem magnâm, ná Chwałę Twoię y vsługę Oyczyzny.

Więcey iuż w mowie moiey ſzerzyć ſię y poſtępowáć / y ſam czás/ y oczekiwáiące z poiazdem ſwoim Párki nienawiſne niepozwaláią. Záczym iuż ſię z tobą Jáśnie Wielmożny Mćiwy Pánie Piſárzu Koronny / Pánie y Dobrodźieiu moy oſtátnie á żáłośnie żegnáć nam przychodźi. Czas iuż ábyśmy ćię z rąk náſzych /

nie z pa-

nie z pámięći iednák nászey do Mauſoleum, Grobu Rodzićielki
twoiey oddáli y odprowádzili / ách gdy by można y ná rękach ná-
ſzych odnieśli / abo przynamniey iáko niekiedy Synaczkowie dway
Bython y Cleobes w Wozek ſie záprzągſzy Mátkę ſwoię; do
Grobu záwiezli. Lecz izby ſie tu do tey ochotney vſługi / káżdy
z wiernych ſług twoich gárnąć chćiał / y dla tego nie każdemu by ſię
tey vſługi wyrządzić doſtáło / ták nam vczynić przyidźie iáko nie-
gdy ná Pogrzebie Ottoná Cæſárzá abo ná wyprowádzenie [illegible]
ſłudzy iego vczynieli / mowi Plutárchus wſzyſcy od naywiękſzego
aż do namnieyſzego gárneli ſię / áby go mogli ná rámionách ſwoich
do Grobu odnieść / ktorych to ſczęśćie podkáło Exultauerunt
(práwi) qui occupauerunt ſubire & geſtare lectum: ktorym
záś niedoſtáło ſię ręce ſwoie nádotknienie ſię Trunny iego wyćią-
gáli; inni áby ręce iego pocałowáli / inny náoſtátek ná koláná v-
padſzy / oczy zápłákawſzy w Niebo do Bogá wołáli / ſczęśćia y wie-
kuiſtego błogoſłáwieńſtwá y ſzczęśliwośći życząc y winſzuiąc. Toż
y nam ná tym wyprowádzeniu twoim Miłościwy náſz Dobro-
dzieiu vczynić przychodzi / ktorzy ćię ná rękach nośić nie=możemy
iedni ręce Twoie ſzczodrobliwe cáłuiemy / inni też náſze / nádotknie-
nie trumny śćiągamy; A wobec wſzyſcy łzámi ſię zálawſzy ną ko-
láná przed Ołtarzem Páńſkim przypadáiąc. Zyczymy y Páná
Bogá prośimy / áby Duſzá Twoiá więcey niż Lunæ lumina-
re záświećiłá przed Bogiem in Æterna non
Conſummata Conſummatione.
A M E N.